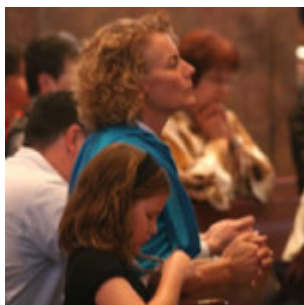


Modlitwa o miłość do Kościoła



Panie, Jezu Chryste, którego Boskim dziełem jest Kościół święty wzniesiony na opoce Piotra, błogosław wszystkim jego członkom widzialnym i niewidzialnym. Spraw, by Twoje Królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju rozszerzało się i umacniało z każdym dniem. Spraw, Dobry Pasterzu, aby Oblubienica Twoja – Kościół święty – jak Ty tego pragniesz, był jeden, święty, powszechny i całkowicie skierowany do tej doskonałości, do jakiej go powołałeś. Daj Kościołowi ciągle odradzającą się żywotność, uwagę zawsze czujną na znaki czasu i otwartość stale młodą, by umiał doświadczyć wszystkiego, a to, co jest dobre, zachować w każdym czasie i w każdej okoliczności. Zbawicielu dobry, któryś powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”, obdarzaj kapłanów i wiernych zdolnością gorliwego czerpania skarbów łaski w sakramentach świętych. Ucz ich łaskawie okazywać moc wiary i siłę łaski przemieniającej człowieka. Spraw, byśmy pokochali naszą Matkę – Kościół – trwali przy niej wiernie i pomnażali jej dzieci przeznaczone do wiecznej chwały. Amen.

O Maryjo, Matko Kościoła! Spraw, ażeby Kościół cieszył się wolnością i pokojem w spełnianiu swojej misji. Niech się w tym celu stanie dojrzały nową dojrzałością wiary i wewnętrznej jedności. Pomóż nam przemóc opory, trudności i słabości. Pomóż nam ujrzeć na nowo całą prostotę i godność chrześcijańskiego powołania. Spraw, aby nie brakowało „robotników w winnicy Pańskiej”. Uświęcaj rodziny. Czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci. Pomóż w przezwyciężaniu wielkich zagrożeń

moralnych, które w różnych narodach godzą w podstawowe środowiska życia i miłości. Daj nam odradzać się wciąż pięknem świadectwa danego Krzyżowi i zmartwychwstaniu Twojego Syna. Amen.

Święty Józefie, Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi, Opiekunie Kościoła i naszych rodzin. Twojej ojcowskiej opiece Bóg powierzył swojego Syna, Jego Niepokalaną Matkę i cały Kościół. Z największą miłością wypełniałeś obowiązki troskliwego ojca i opiekuna Najświętszej Rodziny. Powierzam Ci moją rodzinę; nasze prace, radości i cierpienia. Powierzam Ci moje dzieci. Wprowadź Jezusa do naszego domowego Kościoła, pomóż przyjąć Go do naszych serc, uproś łaskę miłości, zgody i pokoju, aby nasza rodzina osiągnęła szczęście doczesne i wieczne. Amen.

Prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa



W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus wypowiada do nas niezwykle słowa: *Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem*. Msza święta, niezwykle dar i tajemnica. *Msza Święta jest największym wydarzeniem w historii ludzkości; jest to jedyny Święty Akt, który utrzymuje gniew Boga z dala*

od grzesznego świata, ponieważ w centrum tego aktu, między niebem a ziemią, znajduje się Krzyż, odnawiając w ten sposób ową rozstrzygającą chwilę, w której znajdujący się w tragicznym i opłakanym stanie rodzaj ludzki niespodziewanie dostąpił pełni nadprzyrodzonego życia – tak tajemnicę Mszy świętej opisywał arcybiskup Fulton Sheen. Msza święta jest fundamentem i źródłem życia całego świętego i katolickiego Kościoła. Uczestnicząc w niej, uczestniczymy w najważniejszych wydarzeniach zbawczych, wydarzeniach z życia Chrystusa w których uczestniczyli też apostołowie. Pełni zadumy widzimy Jezusa nauczającego z mocą, słyszymy Jego słowa zachowane na wieki w księdze Pisma Świętego. Jesteśmy świadkami męki naszego Pana, śmierci krzyżowej i pogrzebania. Wspólnie z uczniami spotykamy Zmartwychwstałego, który zapowiada nam zesłanie Ducha Świętego a w końcu, tak jak obiecał nam to nasz Mistrz, spożywamy Jego ciało i pijemy Jego krew. Wszystko to dzieje się podczas Najświętszej Ofiary, w której jako katolicy uczestniczymy. Ważne jest aby zdać sobie sprawę z tego, że Eucharystia to nie jakaś metafora. Podczas Mszy świętej autentycznie uczestniczymy w największych tajemnicach naszej świętej i katolickiej wiary. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego, nie jest dla Niego przeszkodą ani czas, ani miejsce. Dzięki tej wielkiej łasce naszego Pana, możemy autentycznie brać udział w wydarzeniach opisanych w Biblii pomimo tego, że nie żyliśmy w czasach gdy Chrystus przyszedł na ziemię. Posłannictwo Mesjasza jest uniwersalne, skierowane do każdego człowieka, nie są w stanie mu przeszkodzić ani upływ czasu ani zmieniający się obraz tego świata. Wezwanie Jezusa aby się nawracać, słuchać Ewangelii, zbliżać się do Boga i stać członkiem świętego i katolickiego Kościoła jest zawsze aktualne i skierowane do każdego człowieka, który szczerze w swoim serce szuka swojego Stwórcy. Blaise Pascal często powtarzał, że gdybyśmy wiedzieli, czym jest Msza święta, umarlibyśmy od tak silnego wstrząsu.

Kiedy więc zaczniemy sobie zdawać sprawę z tego w jak świętych obrzędach uczestniczymy, warto zadbać również o to, aby przez

całą naszą postawę dać tego świadectwo. W Komunii świętej przyjmujemy do serca Chrystusa, przed którym padają na twarz aniołowie. Samego Boga, który przychodzi do nas z miłości. Dbajmy więc o to, aby przed przyjęciem Ciała Pańskiego przyklęknąć, oddając w ten sposób cześć naszemu Panu. W Kościele istnieją dziś dwie formy przyjmowania Komunii świętej: w postawie stojącej i w postawie klęczącej. Po przyjęciu Najświętszego Sakramentu warto w chwili osobistej modlitwy podziękować Panu Bogu za ten wielki dar, dar, który otrzymujemy w sposób niezasłużony, nie jesteśmy bowiem w stanie być idealnie przygotowanymi do przyjęcia Jezusa do naszych serc. To łaska Boża udoskonala nas, przykrywa miłością Bożą nasze niedoskonałości grzeszne, abyśmy mogli uczestniczyć w Najświętszej Ofierze. Dziękujemy dobremu Bogu za to nieustannie, dziękujemy, że w kruchych, glinianych naczyniach naszych serc złożył dar tak wielki i wspaniały. Dziękujemy za to, że Msza święta jest lekarstwem dla nas grzeszników, że pomaga nam stać się lepszymi i otworzyć się na Boga. Bo to właśnie Msza święta daje nam prawdziwe życie. *Daleko od tabernakulum każde dzieło opiera się na piasku, każdy najpiękniejszy entuzjizm miłosierdzia wysycha i gaśnie* (św. Pius X). [ks. Wikary]

Bractwo Różańcowe – czyli o cierpliwości pająka



Czy odmawiamy codziennie swoją tajemniczkę różańcową? Wierzę, wiem, że tak, sam codziennie to czynię. To nas trzyma. Przepraszam, że jeszcze nie dotarły do nas zeszyty z poszczególnych Róż, ale staramy się robić przegląd pod kątem brakujących członków. Ostatnio wiele osób odeszło do Pana, są też osoby, o których nic nie wiadomo. Istotą Żywego Różańca jest to, że jest zwarty, że jest pełny. Przeglądając poszczególne Róże, a każda ma swoją piękną nazwę, jeszcze raz przekonałem się, jak wielką potęgą jest to nasze Bractwo, jak wielką jest siłą jako wspólnota; dla całego Kościoła, dla naszej parafii, wreszcie dla każdego z nas osobiście, dla naszych rodzin. Nie możemy ustawać w zachęcaniu do przystępowania do tej wspólnoty, zwłaszcza tam, gdzie są puste miejsca (tajemnice). To jest konkretne apostołstwo modlitwy. Dziwi nas, że niektórzy wręcz panicznie odzegnują się od uczestnictwa w Bractwie i boją się tego prostego, codziennego zobowiązania, jakim jest odmówienie jednej tajemniczki różańca (1 Ojcze nasz i 10 zdrowasiek!). Tylko szatan potrafi w człowieku obudzić taki lęk do praktykowania rzeczy świętych. Zresztą, my sami też czasami zniechęcamy się do tego świętego zobowiązania, bo raz, drugi zaniedbaliśmy, i pytamy czy to ma sens.

Każdemu człowiekowi, który się modli, potrzebna jest cierpliwość pajaka. Może jest to istota niezbyt sympatyczna, ale na pewno wytrwała. Tka on swoją nić, a kiedy ktoś ją zerwie, nie załamuje się, tka od nowa. Codziennie rano w moim ogródku, w tym samym miejscu, spotykam tę samą nić, która wczoraj się zerwała. Pajak jest cierpliwy i wytrwały. Podobnie

jest z naszą codzienną modlitwą; jest jak nić, którą ciągle od nowa, wytrwale tkamy, licząc na to, że w tej wielkiej sieci modlitwy uda nam się złowić jak najwięcej łask Bożych, darów Bożych, dla siebie i dla naszych bliźnich. Tajemnic Bożych nie sposób odmierzać analityczną wagą. Trzeba ciągle i wytrwale tkać. Zapewne jest to łatwiejsze, ale i bardziej skuteczne, kiedy w to tkanie angażuje się tak wielka rzesza osób, jaką jest nasze Bractwo Różańcowe.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy w to piękne dzieło codziennie się angażują, wytrwale i cierpliwie. Jednocześnie bardzo zachęcam do wpisywania się do Bractwa aby wypełnić brakujące miejsca (można to uczynić w zakrystii). Dziękuję wszystkim Zelatorom i Zelatorkom. Wy też nie ustawajcie w zachętach i pilnujcie, by uzupełniać brakujące tajemnice zaczynając od członków waszych rodzin. Musimy dbać o ten wielki skarb, jakim w naszej parafii jest to ogromne Różańcowe Dzieło Modlitewne. Serdecznie wszystkich pozdrawiam i jeszcze raz dziękuję, życząc wytrwałości i cierpliwości pająka. [prob.]

Jezus Chrystus prawdziwy Bóg



Przeżywaliśmy w piątek w Kościele Święto Przemienienia Pańskiego. Ewangelia tak opisuje to wydarzenie: *Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. Jest to moment niezwykły, kiedy Chrystus ukazuje swoim uczniom, kim tak naprawdę jest – wszechmogącym Bogiem. Jak zapisał Ewangelista, uczniowie są przerażeni. Uzmysławia nam to, jak nieskończona jest moc Boża. Apostołom pokazana została zaledwie jej część, a już to wystarczyło, aby wywołać w nich wielki strach. Doświadczyli bowiem czegoś nadprzyrodzonego, rzeczywistości wykraczającej poza ludzkie rozumienie tego świata. Aby przybliżyć każdemu katolikowi prawdę o Boskości Chrystusa, Kościół ustanowił Święto Przemienienia Pańskiego. Obchodzone jest ono 6 sierpnia a dawniej nazywano je także **epifanią** lub **teofanią**. W Kościele wschodnim święto to było obchodzone już od VI wieku. Sam zaś moment przemienienia Chrystusa na górze Tabor, jest bardzo często przedstawiany na ikonach jako **metemorphose**. Termin ten ma przypominać, że Jezus w momencie przemienienia objawił swoim uczniom kim tak naprawdę jest – Synem Bożym. W ten sposób najbliżsi naśladowcy*

Mistrza mieli być umocnieni i przygotowani na to co miało niedługo nadejść – na mękę i śmierć krzyżową Mesjasza. Uczniowie widzą Mojżesza i Eliasza, którzy jako przedstawiciele starego prawa potwierdzają, że Jezus jest zapowiadany Zbawicielem. Ostatecznym potwierdzeniem jest głos z nieba, głos samego Ojca: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! W chrześcijaństwie zachodnim pierwsze wzmianki i Święcie Przemienienia Pańskiego, możemy odnaleźć w kronikach zakonnych pochodzących z VII wieku. Podczas wypraw krzyżowych mających na celu wyzwolenie Ziemi Świętej, stało się ono niezwykle popularne za sprawą pielgrzymów, którzy nawiedzali górę Tabor a po powrocie w ojczyste strony, chcieli ponownie przeżywać ten niezwykły czas. Starali się więc upowszechniać to święto w całej Europie. Stało się ono obowiązkowym dla całego Kościoła dzięki papieżowi Kalikstowi III. 6 sierpnia 1456 roku, sprzymierzone wojska chrześcijańskie, dowodzone przez węgierskiego dowódcę Jana Hunyadi odniosły pod Belgradem zwycięstwo nad armią turecką. Wielki zasługi w tej bitwie, która odmieniła losy świata, miał także św. Jan Kapistran, który przygotował całą logistykę obrony i bitwy po stronie chrześcijan. Dziękując Bogu za zwycięstwo i ocalenie kontynentu przed krwawą inwazją turecką, papież rozszerzył na cały Kościół katolicki Święto Przemienienia Pańskiego. W Polsce święto to, jak podpowiadają najstarsze kroniki, było znane od XI wieku. [ks. Wikary]

Czym właściwie jest odpust?



Czym tak naprawdę jest odpust i do czego jest nam potrzebny? Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że: *Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest częściowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości. Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych. Kiedy w spowiedzi świętej otrzymujemy rozgrzeszenie, dobry Pan Bóg wybacza nam grzechy, ale pozostają jeszcze ich skutki. Można to porównać do sytuacji, gdy wbijamy gwoździe w drewno. Nawet kiedy wyciągniemy gwoździe z drewna (czyli usuniemy grzech z naszego serca poprzez sakrament pokuty), to zawsze pozostają jeszcze dziury w drewnie (czyli konsekwencje grzechu). I tutaj właśnie otrzymujemy łaskę odpustu. Odpust jest darowaniem konsekwencji grzechu czyli kary doczesnej. Jest to wielka łaska dana nam przez Chrystusa. Każdy odpust może być zupełny lub częściowy i wiąże się z konkretnymi warunkami, które trzeba wypełnić, aby go uzyskać. Jakie to zwykle są warunki?*

1. Wykonać czynność związaną z odpustem (przykłady czynności za które można uzyskać odpust zupełny): nawiedzenie kościoła w dniu święta jego patrona, czytanie Pisma Świętego z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę kościelną; pobożne odmówienie części Różańca Świętego, w

sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy; nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny; pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej – przed stacjami prawnie erygowanymi – połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa – i przechodzeniem od stacji do stacji; pobożnie odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Można to uczynić także w domu, jeśli z powodu choroby lub innej słusznej racji nie można wyjść z domu (dotyczy terytorium Polski). Przykłady czynności za które można uzyskać odpust cząstkowy: zmówienie jednej z modlitw: Anioł Pański, Duszo Chrystusowa, Wierzę w Boga, Pod Twoją Obronę, Magnificat, odmówienie jednej z sześciu litanii zatwierdzonych dla całego Kościoła (do Najświętszego Imienia Jezus, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, Loretańskiej do NMP, do Świętego Józefa lub do Wszystkich Świętych).

2. Być w stanie łaski uświęcającej (jeśli nie jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, musimy skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania).

3. Wzbudzić intencję otrzymania odpustu.

4. Wyzbyć się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.

5. Przyjąć w tym dniu Komunię Świętą.

6. Odnowić naszą jedność ze wspólnotą Kościoła poprzez odmówienie: Ojcze nasz, Wierzę w Boga, oraz dowolnej modlitwy w intencjach bliskich Ojcu Świętemu (np. Zdrowaś Maryjo).

Dziennie możemy uzyskać jeden odpust zupełny, ofiarowany za nas lub za zmarłych. Nie można ofiarować odpustu w intencji innych żywych osób. Odpustów cząstkowych możemy uzyskać dziennie nieograniczoną ilość. Korzystajmy jak najczęściej z tego wielkiego daru jakim jest odpust, dzięki czemu dobry Bóg daruje nam kary doczesne za grzechy. Wielka to łaska, którą

darmo otrzymujemy, gdyż wysłużył ją nam nasz Pan i Mistrz Jezus Chrystus na krzyżu. [ks. Wikary]

Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana



[W miesiącu lipcu Kościół zachęca do szczególnej czci Krwi Pana Jezusa i do odmawiania Litanii do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, którą zostaliśmy odkupieni. Może uda nam się pomodlić tą cenną litanią w codziennej modlitwie].

Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Krwi Chrystusa, Jednorodzonego Syna Ojca Przedwiecznego, **wybaw nas.**

Krwi Chrystusa, wcielowego Słowa Bożego,
Krwi Chrystusa, nowego i wiecznego Przymierza,
Krwi Chrystusa, przy konaniu w Ogrójcu spływająca na ziemię,

Krwi Chrystusa, tryskająca przy biczowaniu,
Krwi Chrystusa, brocząca spod cierniowej korony,
Krwi Chrystusa, przełana na krzyżu,
Krwi Chrystusa, zapłato naszego zbawienia,
Krwi Chrystusa, bez której nie ma przebaczenia,
Krwi Chrystusa, która poisz i oczyszczasz dusze w Eucharystii,

Krwi Chrystusa, źródła miłosierdzia,
Krwi Chrystusa, zwyciężająca złe duchy,
Krwi Chrystusa, męstwo Męczenników,
Krwi Chrystusa, mocy Wyznawców,
Krwi Chrystusa, rodząca Dziewice,
Krwi Chrystusa, ostoja zagrożonych,
Krwi Chrystusa, ochłodo pracujących,
Krwi Chrystusa, pociecho płaczących,
Krwi Chrystusa, nadziejo pokutujących,
Krwi Chrystusa, otucho umierających,
Krwi Chrystusa, pokoju i słodyczy serc naszych,
Krwi Chrystusa, zadatku życia wiecznego,

Krwi Chrystusa, wybawienie dusz z otchłani czyścicowej,
Krwi Chrystusa, wszelkiej chwały i czci najgodniejsza,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **przepuść nam,
Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **wysłuchaj nas,
Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **zmiłuj się nad
nami.**

K. Odkupiłeś nas, Panie, Krwią swoją.

W. I uczyniłeś nas królestwem Boga naszego.

Módlmy się. Wszechmogący, wieczny Boże, Ty Jednorodzonego Syna
swego ustanowiłeś Odkupicielem świata i Krwią Jego dałeś się
przebłagać, † daj nam, prosimy, godnie czcić zapłatę naszego
zbawienia i dzięki niej doznawać obrony od zła doczesnego na
ziemi, * abyśmy wiekuistym szczęściem radowali się w niebie.
Przez Chrystusa, Pana naszego. **Amen.**

Modlitwa o szczęśliwe wakacje



Prowadzący: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

Panie Boże, rozpoczęły się wakacje, czas wolny od nauki w szkole. Cieszymy się, że dzieci będą mogły wypoczywać, by nabrać siły do nauki, na nowy rok szkolny. Chcemy Cię dziś prosić o Twoją opiekę w czasie wakacyjnego wypoczynku.

Jak Bóg odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął" (Rdz 2,2), tak życie ludzkie składa się z pracy i odpoczynku...by wszyscy korzystali z wystarczającego odpoczynku i czasu wolnego, który mogliby poświęcić życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu. (Katechizm Kościoła katolickiego 2184).

Boże, chcemy Cię prosić o Twoje błogosławieństwo na czas wakacji:

P: Prosimy Cię, o to byś otaczał opieką nasze dzieci w trakcie wakacyjnych wyjazdów. Ciebie prosimy...

W: Wysłuchaj nas Panie.

P: Prosimy Cię Panie, byśmy mogli znaleźć czas i pieniądze na wspólny wypoczynek dla całej naszej rodziny. Ciebie prosimy...

P: Prosimy Cię, byśmy nie zapominali o Tobie i świętowaniu niedzieli w czasie wakacji. Ciebie prosimy...

P: Prosimy Cię, byśmy mając więcej czasu umieli poświęcić go na poznawanie Ciebie i pomoc innym ludziom. Ciebie prosimy...

P: Prosimy Cię, by wakacje były czasem radosnym i ciekawym, byśmy je dobrze wykorzystali. Ciebie prosimy...

Zachęcamy dzieci, by kierowały teraz własne dziękczynienia i prośby .

We wszystkich naszych intencjach odmówmy dziesiątkę różańca, znalezienie Pana Jezusa w świątyni. „Ojcze nasz...”, „Zdrowaś Mario...” (10 razy), „Chwała Ojcu...”

P: Niech nas błogosławi Ojciec i Syn i Duch Święty.

W: Amen (wszyscy się żegnamy znakiem krzyża).

Na zakończenie modlitwy rodzice błogosławią dzieci kreśląc na

ich czołach krzyżyk.

I co z tymi wakacjami?



Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć prosto: są, właśnie się rozpoczęły. Na pewno dla dzieci, młodych, studentów, dla wielu rodzin. Sporo rodzin już wyjechało, jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego. Wielu nie ma jeszcze pewności, czy wyjedzie gdziekolwiek. Ale już sama wakacyjna aura, nawet dla tych, którzy ciężko pracują, daje jakieś nadzieje, może tylko wirtualne, na większe wytchnienie, na przeżycie czasu nieco inaczej, niż zwykle. Żeby trochę odpocząć, zapomnieć o codziennych troskach, nie trzeba wyjeżdżać gdzieś daleko. Stosunkowo blisko nas jest mnóstwo uroczych miejsc i możliwości, gdzie można nacieszyć oko pięknymi widokami, uspokoić serce, po prostu dobrze wypocząć, wyspać się, zregenerować ciało i duszę, także zwiedzić ciekawe zabytki. Bogactwo Dolnego Śląska, Bieszczady, natura Podlasia, Kaszub... Oczywiście, piękny też jest ten świat bardziej odległy. Począwszy od pobliskiej Słowacji, Czech, czy Węgier. Uroki i cisza greckich wysepek, tureckie czy chorwackie plaże, aż po specyficzne klimaty Tunezji, Maroka, czy Libanu (niestety teraz zniszczonego, już niepodobnego do tego sprzed lat). Oczywiście trudno pominąć piękną Italię, a warto także

poznać piękną Słowenię, czy... Maderę. Więc możliwości są wielkie, choć wciąż panująca w wielu krajach sytuacja pandemiczna skutecznie ogranicza plany wielu marzycieli o cudownych wakacjach.

Nie chcemy jednak tu zastępować biur turystycznych, które służą fachową pomocą i doradą. Chcemy zwrócić uwagę na to, co pozwoli nam przeżyć nasze wymarzone wakacje z Bogiem. I tak, planując wakacyjny wyjazd, warto sprawdzić, czy będąc na wakacjach będę mógł być w niedzielę na Mszy świętej. Czasami jest to bardzo trudne. Nie powinniśmy jednak z góry sobie zakładać, że *jak tam jedną niedzielę nie będziemy w kościele, to nic się nie stanie. Pójdziemy, jak wrócimy*. Takie założenie nie jest zbyt chrześcijańskie. Warto na wakacje zabrać ze sobą różaniec, i to taki okazały, by nam o sobie przypominał. Wspólne odmówienie modlitwy różańcowej na wakacjach może pozostać niezapomnianym wspomnieniem. W bagażu wakacyjnym powinno też znaleźć swoje miejsce małe Pismo święte, choćby tylko Ewangelia wg św. Jana, i dobra książka religijna, a takich jest mnóstwo. Wszystko to powinno nam pomóc w doświadczaniu Bożej obecności na wakacyjnych szlakach. Staramy się przeżywać swoją codzienność w obecności Bożej, wznosząc w sercu serdeczne akty uwielbienia: *Jezu, ufam Tobie; Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham; Maryjo, Królowo naszej rodziny, prowadź nas*. Tym bardziej wakacyjny odpoczynek może sprzyjać przeżywaniu bliskości Pana Jezusa, także podczas modlitwy porannej i wieczornej. Życzę miłych wakacji, z Bogiem. [prob.]

Miejsce święte



Od zawsze dla chrześcijan świątynia była miejscem świętym. Nie tylko dlatego, że przechowywany jest w niej Najświętszy Sakrament, choć jest to z pewnością jednym z głównych powodów, ale również z tego względu, iż jest to miejsce skupienia i modlitwy. Miejsce do którego od pokoleń przychodzimy, aby rozmawiać z samym Bogiem. Są w naszym życiu miejsca ważne i wyjątkowe, ale z pewnością kościół powinien spośród nich być czymś szczególnym. Nasi rodzice od najmłodszych lat uczyli nas przecież, iż jest to Dom Boży, miejsce samemu Chrystusowi poświęcone. Wymaga ono nie tylko właściwego zachowania, właściwych postaw, ale i właściwego ubioru. Ile wysiłku wkładamy w dopasowanie odpowiedniego stroju kiedy idziemy na jakieś przyjęcie, do teatru, kiedy staramy się o nową pracę. Nie do pomyślenia jest dla nas sytuacja, aby pojawić się w takich miejscach w skąnym, wręcz plażowym ubiorze. Wychodzimy z założenia (słusznego zresztą), że taki strój nie jest odpowiedni w niektórych sytuacjach. Jeśli więc tak bardzo dbamy o nasz ubiór podczas wizyty w teatrze czy też wizyt o charakterze towarzyskim, i ileż bardziej powinniśmy się troszczyć o spotkanie z samym Bogiem wszechmogącym, w Jego Domu. W naszym kręgu kulturowym strój jakiego używamy jest ważny, wyraża naszą postawę. Nie chodzi oczywiście o to, że w życiu człowieka liczy się tylko strój, bo tak nie jest, ale trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że poprzez nasz zewnętrzny ubiór możemy wyrazić w wielu sytuacjach nasz szacunek. Świątynia to miejsce święte i z szacunku do Pana Boga nie wypada przychodzić do niej ubranym jak na plażę. Z pewnością doskwiera nam fala upałów, ale nie jest to powód, aby rezygnować z właściwego odzienia w kościele. Nikt nie wymaga

od nas zakładania zimowych ubrań, a założenie długich spodni czy innych odpowiednich do świątyni części garderoby nie jest przecież czymś niemożliwym. Każdy, kto trochę podróżował po świecie wie doskonale, że do świątyń wielu religii, nawet w krajach o znacznie wyższych temperaturach niż u nas, nie wejdziemy jeśli jesteśmy nieodpowiednio ubrani. Nie wynika to z jakiejś niechęci do turystów, ale z poczucia świętości danego miejsca. I dochodzi do sytuacji kuriozalnych – katolik dba o odpowiedni strój w świątyniach innych religii, ale w swoim własnym kościele ubiera się w sposób niewłaściwy. Dbajmy o nasz ubiór w kościele, uczmy tego nasze dzieci i młode pokolenie. Nie po to, aby pochwalić się strojem ale po to, aby poprzez skromne i odpowiednie ubranie, uwidocznić nasz szacunek do Jezusa. W ten sposób bowiem my, ludzie wierzący, wyrażamy również naszym strojem miłość do Boga, wyrażamy, że zależy nam na Nim i jego świątyni, gdzie Chrystus jest prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie. **[ks. Wikary]**

Świątełko w tunelu...



Czy to już koniec pandemii? Dochodzą do nas pocieszające wieści o luzowaniu obostrzeń, o szerszym otwieraniu kościołów dla wiernych, ale także o znoszeniu dyspens dotyczących uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii i spowiedzi świętej. Końca raczej nie widać, choć wciąż jest wiele osób, które jeszcze nie przyjęły do wiadomości, że coś takiego w ogóle

istnieje, mimo kilku milionów zmarłych, z powodu zakażenia i wciąż jeszcze zmagających się z tą chorobą i jej skutkami. Świat jest bardzo niespokojny, a zjawiska związane z pandemią są tylko elementem całej tej skomplikowanej rzeczywistości, w której żyjemy.

Na pewno wszystko jest trochę inaczej, nawet jeśli są tacy, którzy uparcie twierdzą, że *nic się nie stało*. Jednak trudno będzie zapomnieć zeszłoroczne Triduum Paschalne, które mogli celebrować wyłącznie kapłani, i tę Wielkanoc, gdy obowiązywał limit pięciu osób w kościołach! A pamiętamy, że w sąsiednich diecezjach kościoły były po prostu całkowicie pozamykane. Trzeba mieć nadzieję, że te wspomnienia już nigdy się nie powtórzą. Ale czy uda nam się powrócić do takiego stanu, który moglibyśmy nazwać normalnością wierzącego serca? Może niektórzy już nigdy nie wrócą. A może dzięki tym trudnym doświadczeniom nasza wiara bardziej ożyje?

Warto tu przywołać słowa św. Pawła Apostoła, który pyta: *Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?* Ktoś powie: bez przesady, przecież nie jest aż tak źle. A jednak, czy jest aż tak dobrze, byśmy się nie mieli niepokoić? Czy nasze kościoły zapełnią się bardziej, zgodnie z nowymi możliwościami?

Myślę, że każdy z nas, wierzący, nosi w sobie taki wewnętrzny imperatyw, taki głos serca, który woła go do coraz większej wiary i miłości Boga. Dzięki temu tak wielu z nas przetrwało ten trudny czas; jedni uczestnicząc w Mszach świętych przy telewizorach, inni spiesząc co niedzielę do kościoła. Nigdy nie robiliśmy żadnych ograniczeń, w tym trudnym czasie nikogo nie wyprosiliśmy z kościoła, że już za dużo... Owszem, cieszymy się wspólną modlitwą z tymi, którzy codziennie i w niedzielę przychodzą uwielbiać żywego Pana Jezusa, i czekamy na tych, którzy albo ciągle jeszcze boją się wyjść z domu, albo zżyli się z przeżywaniem wiary obwarowanej dyspensami. Trwający już od przeszło roku, trudny czas, pozostawi w nas wiele różnych

zranień; w naszym ciele, po przejściu choroby, ale również w naszej duszy. Chrystus Pan zmartwychwstały żyje, swemu Kościołowi posyła Ducha Świętego i zaprasza nas do przeżycia takich osobistych rekolekcji, dla odnowienia i ożywienia wiary. Może zbliżające się wakacje nam w tym pomogą. **[prob.]**